

Iwona KRZYŻANOWSKA-SKOWRONEK 

Uniwersytet Jagielloński

i.krzyzanowska@uj.edu.pl

STABILNOŚĆ SYSTEMU MIĘDZYNARODOWEGO – WYBRANE UJĘCIA I PROBLEMY

ABSTRACT **Stability of the International System – Selected Issues and Approaches**

Classical theoretical concepts offer many possibilities for study the issue of stability of the international system. Therefore, the article presents a brief analysis of the development of this research, but focuses only on selected theoretical models. Despite the constant creation of new concepts and attempts to formalize research on this question, it was not possible to develop common solutions or conclusions. Numerous cognitive problems either resulted from the preliminary assumptions or were a consequence of using simplified research models. That is why theorists, while analyzing the same problems connected with achieving stability at the level of the international system, so often came to different or even opposite conclusions. The aim of this article is to show the diversity of research on stability of the international system, to present some achievements and to try to diagnose the main problems of the discussed theoretical concepts.

Keywords: international system, stability, system analysis, research models

Słowa kluczowe: system międzynarodowy, stabilność, analiza systemowa, modele badawcze

The increase of armaments that is intended in each nation to produce a sense of security, does not produce these effects. On the contrary, it produces a consciousness of the strength of other nations and a sense of fear.

Sir Edward Grey¹

Znany brytyjski dyplomata przełomu XIX i XX w. Edward Grey oddał w tym prostym sprostowaniu paradoks między oczekiwanymi a faktycznymi celami i efektami zbrojeń, wskazując na naturalną złożoność procesów, jakie towarzyszą staraniom zorganizowanych wspólnot ludzkich w dążeniu do poprawy bezpieczeństwa. Wyrażoną w ten sposób zależność rozpisal w latach 30. XX w. za pomocą rachunku różniczkowego Lewis Fry Richardson, formalizując badania nad konfliktami, wojną i pokojem. Zastosowanie analizy matematycznej do badań społecznych wydawało się uzasadnione, skoro za pomocą równań różniczkowych można było badać dynamikę dowolnych obiektów poprzez wskazanie zmian w zależnościach między funkcją a jej pochodną. Dawało to możliwość wyznaczania prawidłowości, a nawet rytmu czy cykliczności współwystępowania badanych zjawisk². Stosując matematyczne metody do badania korelacji między wzrostem uzbrojenia a interakcjami między narodami, wprowadził tym samym pojęcie stabilności³.

Richardson pojęcie stabilizacji w stosunkach między narodami pozytywnie skorelował z pokojem, a brak stabilizacji z chaosem, wojną lub możliwością wybuchu wojny. Z nauk przyrodniczych przejął pogląd o dążeniu do równowagi jako głównej zasady, do której natura sama dąży, a co kojarzy się z porządkiem, naturą rzeczy, zatem harmonią i pokojem⁴. Poza tym badał też, jak często dochodzi do stosowania zorganizowanej przemocy i zaburzenia porządku wewnętrznego (wojny gangów) i zewnętrznego (konflikty i wojny między narodami) po to, by ustalić ich rodzaje oraz powiązania z demografią, rozwojem komunikacji czy długością granic geograficznych⁵. Taki sposób porządkowania wiedzy o konfliktach miał służyć wyznaczeniu ogólnych rytmów wojowniczości i okresów stabilności. Niemniej jednak niewielka liczba uwzględnianych zmiennych i mocno deterministyczne założenia dotyczące ludzkich zachowań już na początku pokazywały, jakie metodologiczne trudności można napotkać. Chcąc

¹ *Wzrost uzbrojenia, który ma dawać każdemu narodowi poczucie bezpieczeństwa, nie wywołuje tych efektów. Przeciwnie, wytwarza świadomość siły innych narodów i poczucie strachu.* Tłumaczenie własne na podstawie: *Collected Papers of Lewis Fry Richardson*, red. O.M. Ashford i in., vol. 2: *Quantitative Psychology and Studies of Conflict*, red. I. Sutherland, Cambridge 1993, s. 19.

² A. Rapoport, *Lewis F. Richardson's Mathematical Theory of War*, „Conflict Resolution” 1957, vol. 1, nr 3, s. 249-299.

³ G.D. Hess, *An Introduction to Lewis Fry Richardson and His Mathematical Theory of War and Peace*, „Conflict Management and Peace Science” 1995, vol. 14, nr 1, s. 77-114.

⁴ Richardson pojmował rzeczywistość społeczną jako dalszy plan natury, dlatego podlegała ona tym samym prawom. Na podstawie: M. Nicholson, *Lewis Fry Richardson and Causes of War*, „British Journal of Political Science” 1999, vol. 29, nr 3, s. 547-549.

⁵ R.P. Smith, *The Influence of the Richardson Arms Race Model*, [w:] *Lewis Fry Richardson: His Intellectual Legacy and Influence in the Social Science*, red. N.P. Gleditsch, Oslo 2019, s. 25-33.

sprostać tym wyzwaniom, Richardson w sposób oryginalny połączył podstawy filozoficzne (poglądy deterministów takich jak: Thomas Malthus, Karol Darwin, Karol Marks, Arnold J. Toynbee, Vilfredo Pareto) z pytaniami natury psychologicznej (motywacje i cele) oraz strategią naukową (wybór i interpretacja danych, modele teoretyczne i metody ich testowania – podobnie jak w biologii matematycznej)⁶.

Stosując model, w którym korelację między zbrojeniami a handlem przekładał na poziom wrogości/przyjazności, badał stabilność relacji między państwami. Operacjonalizacja modelu na rzeczywiste warunki sprawiała mu wiele problemów ze względu na współwystępowanie licznych zmiennych, które można było różnie odczytywać lub zestawiać. Dlatego Richardson uznał, że każdy wyścig zbrojeń może przebiegać na wiele sposobów, a ogólny model nie jest w stanie ściśle odzwierciedlić poszczególnych ruchów⁷. W podstawowym systemie równań tempo narastania uzbrojenia jednego narodu jest wprost proporcjonalne do ilości broni, jaką posiada jego rywal, i do nastawienia społecznego wobec rywala, a odwrotnie proporcjonalne do ilości broni, którą on sam posiada.

$$(1) \frac{dx}{dt} = ky - ax + g$$

$$(2) \frac{dy}{dt} = lx - \beta y + b$$

W interpretacji tego modelu x i y to poziomy uzbrojenia dwóch państw wrogich wobec siebie. Richardson rozpiął je na dwa równania. W równaniu pierwszym (1) tempo zmian uzbrojenia pierwszego państwa (dx/dt) jest dodatnio związane z poziomem uzbrojenia drugiego (y pomnożone przez stałą dodatnią k) tłumionym przez poziom własnego uzbrojenia (x pomnożone przez ujemną stałą a) i ze stałym „współczynnikiem niezadowolenia” (g), niezależnym od poziomu uzbrojenia. Zależności w równaniu drugim (2) są interpretowane analogicznie, z tym że równanie to pokazuje, jak poziom uzbrojenia rywala stymuluje rozwój zbrojeń w stanie wrogości. Stąd tempo uzbrojenia (w tym przypadku dozbrojenia) jest dodatnie. Jednak ze zbrojeniami związane są koszty bezwzględne i alternatywne, więc poziom własnego uzbrojenia działa jako czynnik tłumiący. Ogółem możemy uznać, że wyścig zbrojeń to dynamiczny proces, którego celem jest uzyskanie ścieżki czasowej odpowiednich zmiennych. „Osiągnąć równowagę w wyścigu zbrojeń” oznaczać więc będzie tyle, co ustalić dla każdego z państw ścieżkę czasową, kiedy układ osiąga równowagę, oraz określić, czy ta równowaga jest stabilna, czy niestabilna⁸.

Richardson próbował stosować swój model do analizy wzajemnych relacji między wieloma narodami, badając poziom stabilności wśród poszczególnych par lub trójek państw i przenosząc to na ogólne relacje. Jako istotne zmienne utrzymania stabilizacji między rywalizującymi narodami uznał ich wzajemne wpływy, poziom uzbrojenia, wymianę handlową, stopień rozwoju komunikacji, stopień rywalizacji i wzajemne

⁶ A. Rapoport, *Lewis F. Richardson's...*, s. 250-251.

⁷ M.D. McGinnis, *Richardson, Rationality, and Restrictive Models of Arms Races*, „Journal of Conflict Resolution” 1991, vol. 35, nr 3, s. 443-473.

⁸ M. Nicholson, *Lewis Fry Richardson and Causes of War*, „British Journal of Political Science” 1999, vol. 29, nr 3, s. 546-547.

nastawienie⁹. Wyznaczniki te były ustalane zawsze w relacji do innych państw i mogły w kolejnych posunięciach zmieniać wartości. Dlatego badanie poziomu uzbrojenia było wyznaczaniem jego zmian zachodzących w czasie w stosunku do innych państw i musiało uwzględniać zarówno wzajemne zbrojenia lub rozbrojenie, jak i działania jednostronne. W ten sposób otrzymywane wartości były zawsze zależne od zachowania rywali. Próbuąc ustalić na tej podstawie, jakie są możliwości stabilizacji stosunków między państwami, Richardson zakładał, że strony będą dążyły do osiągnięcia równowagi, a im dłużej będą znajdować się blisko punktu równowagi, tym układ będzie bardziej stabilny¹⁰. Obserwacja poszczególnych posunięć wyścigu zbrojeń pozwalała ustalić, czy układ dąży do stabilizacji czy destabilizacji. Można było też wychwycić ogólną dynamikę reakcji i wnioskować na temat czasu trwania danego układu oraz możliwości dalszej stabilizacji dzięki analizie pozostałych zmiennych¹¹.

Metody badawcze Richardsona były początkowo przyjmowane w środowisku naukowym sceptycznie, chociaż z czasem okazało się, że niektóre przebiegi wyścigów zbrojeń i ogólne trendy rozwoju konfliktów zbrojnych układały się w podobny sposób, tak jak to zostało przez niego matematycznie opisane¹². Z uwagi na to, że jednak wiele trendów wymykało się ustalonym zależnościom, metoda nie przekonywała badaczy zajmujących się naukami społecznymi. Poza tym jego sformalizowane podejście wyprzedzało wówczas rozwój badań nad stosunkami międzynarodowymi, dlatego trudno wskazać bezpośrednich następców. Nie oznacza to, że z jego doświadczeń i modeli nie próbowano korzystać w późniejszym okresie, zwłaszcza że to on jako pierwszy sformułował pojęcie stabilności na potrzeby nauk społecznych.

1. KLASYCZNE TEORIE – STABILIZACJA PORZĄDKU MIĘDZYNARODOWEGO

W pierwszym okresie rozwoju nauki o stosunkach międzynarodowych teoretycy stosowali historycyzm, proste metody dedukcyjne i redukcjonizm ontologiczny. Jako podstawy filozoficzne wybierali, podobnie jak Richardson, myślicieli, którzy zakładali determinizm i celowość ludzkich działań. Wynikało to z dążenia do tworzenia nauki uniwersalnej i praw obiektywnych, choć nie stosowali metod sformalizowanych. Ich modele były interpretacjami, które obrazowały poczynione obserwacje, a przez wskazywanie związków przyczynowo-skutkowych miały pokazać ogólne mechanizmy działań głównych aktorów rzeczywistości międzynarodowej. Było to ujęcie racjonalistyczne, materialistyczne i mocno zeschematyzowane, ale stosowane przez nich kluczowe

⁹ E. Gold, *Lewis Fry Richardson. 1881-1953*, „Obituary Notices of Fellows of the Royal Society” 1954, vol. 9, nr 1, s. 216-235.

¹⁰ M. Nicholson, *Lewis Fry Richardson...*, s. 541-563.

¹¹ *Tamże*.

¹² Model Richardsona dobrze odwzorował m.in. przebieg I wojny światowej czy rozwój rywalizacji między niektórymi państwami europejskimi, takimi jak Francja i Wielka Brytania. Na podstawie: A. Rapoport, *Lewis F. Richardson's...*, s. 248.

kategorii nawiązywały do ogólnego stanu wiedzy i dominujących trendów w naukach społecznych. Ogólna myśl łącząca stabilizację z trwałością struktur, pokojem i bezpieczeństwem, a jej brak z rewolucją, chaosem i wojną była zbieżna z założeniami Richardsona. Od początku wśród badaczy zaznaczyły się różnice w przyjętych założeniach, dotyczące m.in. natury ludzkiej oraz ogólnego wyobrażenia na temat rozwoju struktur społecznych w środowisku międzynarodowym. Dlatego jedni zakładali rywalizacyjny charakter jako dominującą cechę stosunków międzynarodowych (realiści), inni przekonywali o współpracy jako głównym czynnikiem sprawczym działań aktorów na arenie międzynarodowej (liberałowie). Miało to decydujący wpływ na wykształcenie się odmiennych teorii stabilizacji stosunków między państwami¹³. Głównym odniesieniem wszelkich rozważań był ponadnarodowy poziom relacji, dlatego wraz z rozwojem teorii stosunków międzynarodowych dorobek tych koncepcji łatwo można było włączyć do analiz teoretycznych systemu międzynarodowego.

1.1. Problem stabilności w koncepcjach realistycznych

Realisci uzależniali możliwość zapewnienia stabilizacji od rozkładu potęgi wśród najważniejszych państw na arenie międzynarodowej. Spora część badaczy stabilizację łączyła z równowagą sił, czyli w największym uproszczeniu z takim rozłożeniem potencjału, który żadnej ze stron nie dawał powodu lub zdolności do zmiany *status quo*, co podtrzymywało panujący porządek. Jednak według Hansa Morgenthaua możliwość zachowania równowagi potencjałów przez dłuższy czas była trudna ze względu na rywalizacyjny charakter stosunków i mnogość podmiotów. Dlatego uznał, że równowaga sił jest z natury niestabilna, krucha, podatna na zmianę i tylko w sprzyjających okolicznościach można dzięki niej ustabilizować wzajemne stosunki. Uważał też, że równowagi sił nie można mierzyć, a państwa raczej dążą do przewagi niż do równowagi¹⁴. Pomimo tych zastrzeżeń cenił równowagę sił jako sposób stabilizacji, ponieważ był przekonany, że daje państwom więcej możliwości prowadzenia swobodnej polityki zagranicznej niż hegemoniczny układ sił¹⁵. W kolejnych latach koncepcje łączące równowagę sił ze stabilizacją wspomagane były szerokim, naturalistycznym myśleniem o ogólnym prawie dążenia wszelkich organizmów do równowagi¹⁶. Ale stabilizacja dzięki równowadze sił miała przede wszystkim uzasadnienie historyczne, związane z ukształtowaniem się postrzegania jej jako podstawy porządku międzynarodowego od czasów pokoju westfalskiego. Henry Kissinger, odnosząc się do porządku powestfalskiego, zauważył, że

¹³ Więcej na temat m.in. w: *The Oxford Handbook of International Relations*, red. Ch. Reus-Smit, D. Snidal, Oxford 2010.

¹⁴ Morgenthau uważał, że pokój do 1917 r. wynikał z homogeniczności ideowo-kulturowej i podobnego sposobu patrzenia na świat przez elity, a nie z równowagi sił. Na podstawie: H.J. Morgenthau, *Polityka między narodami. Walka o potęgę i pokój*, oprac. K.W. Thompson, przeł. R. Włoch, Warszawa 2010, s. 187-218.

¹⁵ H.J. Morgenthau, *The Intellectual and Political Functions of Theory*, [w:] *International Relations: Critical Concepts in Political Science*, red. A. Linklater, London–New York 2000, s. 43-54.

¹⁶ H. Spencer, *The Principles of Sociology*, vol. 1, New York 1901.

bezpieczeństwo utożsamiano wówczas z równowagą sił i ograniczeniami nałożonymi na jej użycie. Postanowienia kongresu wiedeńskiego również doprowadziły do powstania w Europie równowagi sił, ale opartej na systemie powiązań sojuszniczych. System ten bazował na elastyczności i pragmatyzmie, dlatego mógł w dłuższym czasie stać się mechanizmem stabilizującym system międzynarodowy¹⁷.

Chociaż funkcja stabilizacyjna równowagi sił cieszyła się dużym uznaniem wśród realistów, nie udało się wypracować jednego sposobu jej zastosowania. Dlatego kiedy Kenneth Waltz próbował uporządkować liczne ujęcia równowagi sił, zauważył, że o ile niektórzy uznają, iż jest najlepszą gwarancją bezpieczeństwa i pokoju, inni byli przekonani, że rujnuje państwa, stając się przyczyną większości wojen. Doszedł więc do wniosku, że konieczne jest prawidłowe sformułowanie jej założeń na gruncie realistycznym. On sam założył, że minimalnym celem aktorów na arenie międzynarodowej jest przetrwanie, a maksymalnym światowa dominacja. Według Waltza równowaga sił jest zewnętrzną rozgrywką o wzmocnienie swojej pozycji, ale możliwa jest dopiero wtedy, gdy mamy przynajmniej trzech głównych aktorów zdolnych ze sobą rywalizować¹⁸. W sensie globalnym system równowagi sił najczęściej oznacza równowagę sojuszy państw, dlatego Waltz zaznaczył, że będzie on pełnił funkcję stabilizującą tylko wtedy, gdy państwa będą widziały swój interes w ochronie i łączeniu swoich interesów z interesami politycznymi innych aktorów. Waltz był przekonany, że właśnie tak sformułowana teoria równowagi sił jest właściwym odzwierciedleniem metod, jakimi posługują się państwa¹⁹.

Ujęcie Waltza jest bardzo ogólne i bardziej porządkuje zestaw założeń, niż odnosi się do warunków stabilizacji sceny międzynarodowej. Równowaga sił jest otwartą grą, zależną od kontekstu sytuacyjnego, działań innych podmiotów, zmian w relacjach i potencjałach, do jakich dochodzi tak wewnątrz, jak na zewnątrz systemu. Jako model pokazuje zarówno rywalizacyjny charakter stosunków międzynarodowych, jak i wspólnotową konieczność współpracy i stabilizowania systemu. Dla Waltza poszukiwanie uniwersalnego zastosowania dla równowagi sił tutaj się kończyło, cała reszta to polityczna gra, z której każda może toczyć się na trochę odmiennych warunkach i dawać różne rezultaty.

Z kolei ci badacze, których nie przekonywała skuteczność równowagi sił, skłonni byli przypisywać większe możliwości zapewnienia stabilizacji potędze hegemonicznej. Teoria pierwotnie odnosiła się do analizowania zależności ekonomicznych, ale z czasem nabrała charakteru ogólnego. Charles Kindleberger jako historyk ekonomii uznał, że tylko potęga ekonomiczna i polityczna jest w stanie zapewnić stabilność międzynarodowemu systemowi gospodarczemu. Twierdził, że jedynie w okresach zdecydowanego przywództwa, przy chęci i umiejętności pełnienia roli stabilizatora przez

¹⁷ H. Kissinger, *Porządek światowy*, przeł. M. Antosiewicz, Wołowiec 2017, s. 53-94.

¹⁸ W przypadku dwóch głównych aktorów kompensowanie nierównowagi zewnętrznej oznacza zwiększanie wysiłków na rzecz stabilności wewnętrznej, dlatego rozgrywka zewnętrzna jest sprowadzona do minimum. Na podstawie: K.N. Waltz, *Theory of International Politics*, Reading, MA 1979, s. 106-131.

¹⁹ *Tamże*.

państwo hegemoniczne, mieliśmy do czynienia z trwałymi i przewidywalnymi warunkami²⁰. Również Robert Keohane, który ukuł nazwę teorii hegemonicznej stabilności, odnosił jej znaczenie do przywództwa gospodarczego. Przewaga ekonomiczna mocarstwa oraz kontrola rynków, zasobów surowcowych i źródeł kapitału miały sprzyjać stabilniejszemu rozwojowi²¹. Tak początkowo sformułowana koncepcja znalazła wielu wybitnych kontynuatorów, takich jak Stephen Krasner czy Robert Gilpin, którzy rozwijali ją razem z badaniami nad naturą hegemonii, warunkami zmiany hegemonicznej, cyklami wojen hegemonicznych oraz związanymi z nimi okresami stabilizacji i destabilizacji systemowych²². Ich ujęcia były zdecydowanie szersze i zakładały, że państwo hegemoniczne jest głównym źródłem i gwarantem stabilizacji porządku międzynarodowego. Od jego możliwości koordynowania i kontrolowania działań pozostałych uczestników oraz zapobiegania naruszaniu zasad uzależniona była stabilizacja całego systemu. Ważne jest utrzymanie przewagi potencjału hegemonu, które jest wynikiem zarówno wewnętrznej koncentracji siły, jak i umiejętnego zarządzania systemem. Według Gilpina państwo dominujące jest podatne na bodźce płynące ze środowiska, dlatego system ma szansę przetrwać, jeśli inne mocarstwa będą widziały korzyści z jego utrzymania. Jednak te same czynniki, które pomagają hegemonowi stabilizować system (zasoby, inne państwa, instytucje międzynarodowe, struktura systemu itp.), mogą ograniczać jego możliwości, a nawet prowadzić do upadku. Dlatego potrzebna jest elastyczna polityka i różne strategie podporządkowania i wymuszania posłuszeństwa. Gilpin uważał, że im asymetria potęgi jest większa, tym łatwiej hegemonowi stabilizować system i utrzymać przywództwo. Chociaż może się zdarzyć, że to państwa słabsze będą efektywnie unikać udziału w ponoszeniu kosztów systemowych i korzystać z ochrony czy stabilizacji systemowej²³. Jednak każde osłabienie dominanta umożliwi innym aktorom walkę o zwiększenie swojej pozycji i zmianę panującego *status quo*. Dlatego utrata przewagi hegemonicznej wiąże się z możliwością naruszania porządku międzynarodowego i potencjalnie może prowadzić do globalnej niestabilności²⁴. W takim przypadku kluczowe są nie tylko działania państwa dominującego, ale także to, czy państwa z nim powiązane będą chciały je wspierać. Realiści założyli, że hegemon, działając we własnym interesie, będzie zapobiegał wojnie hegemonicznej, ale też słabsi aktorzy mogą być zainteresowani uniknięciem wojny i/lub zachowaniem dotychczasowych przywilejów. Poza tym mocna pozycja lidera w instytucjach międzynarodowych jest kluczowa dla podtrzymania jego możliwości oddziaływania na środowisko międzynarodowe i stanowi dodatkową platformę realizacji

²⁰ Ch.P. Kindleberger, *The World in Depression 1929-1939*, Berkeley 1986.

²¹ R.O. Keohane, *After Hegemony: Cooperation and Discord in the World Political Economy*, Princeton, NJ 1984.

²² R. Gilpin, *War and Change in World Politics*, Cambridge 1981.

²³ Tenże, *Theory of Hegemonic War*, „The Journal of Interdisciplinary History” 1988, vol. 18, nr 4, s. 591-613.

²⁴ D. Snidal, *The Limits of Hegemonic Stability Theory*, „International Organization” 1985, vol. 39, nr 4, s. 579-614.

jego interesów²⁵. Tak ogólnie nakreślona teoria hegemonicznej stabilności to wzajemnie deterministyczny układ, co powoduje, że pozycja i zachowanie istotnych aktorów musi być dopasowane do struktury systemowej. Jej główną słabością wydaje się to, że jest zbyt uproszczona, zwłaszcza jeśli chcemy rozpatrywać przyczyny stabilizacji i destabilizacji systemowych. Pomijanie innych czynników, prócz roli silnego hegemonu, umniejsza jej możliwości eksplanacyjne, na co zwróciła uwagę Isabelle Grunberg, krytykując jej normatywizm i zarzucając, że bardziej uzasadnia i legitymizuje działania największych potęg, niż je wyjaśnia. W ramach tej teorii nie podejmuje się prób bardziej neutralnego tłumaczenia rzeczywistych motywów działania państwa dominującego, nawet wtedy, gdy narzuca innym zasady, których sam nie przestrzega²⁶. Poza tym teoria opiera się na historycznych obserwacjach i prostych analizach porównawczych i nie uwzględnia kosztów stabilizacji ponoszonych przez słabszych aktorów. Natomiast bywa czasem tak, że stabilizacja systemu międzynarodowego osiągnięta jest kosztem destabilizacji w regionach lub z pominięciem ich problemów.

W ramach szkoły realistycznej uznanie zdobyła też teoria odstraszenia, której główne założenia powstały na bazie doświadczenia okresu zimnowojennego. Jej ukonstytuowaniu się posłużyła m.in. klasyczna koncepcja Thomasa Shellinga, który uważał, że choć głównym narzędziem polityki zagranicznej pozostają siły zbrojne, to najlepsze rezultaty przynosi sama groźba wyrządzenia szkody²⁷. Z kolei podstawy pod praktykę polityczną unikania konfliktu hegemonicznego w okresie zimnowojennym zostały zawarte m.in. w koncepcji ograniczonego konfliktu Henry'ego Kissingera²⁸, koncepcji powstrzymywania George'a Kennana²⁹ czy koncepcji odstraszenia nuklearnego³⁰. Również Raymond Aron uznał pokój oparty na strachu za możliwe rozwiązanie stabilizacyjne, choć jego warunkiem koniecznym musi być dialektyka odstraszenia, w tym równowaga potencjału i stosowanych technik. Pokój oparty na strachu możliwy jest w erze broni termojądrowej, kiedy z racjonalnego punktu widzenia nie oplaca się atak. Obustronność odstraszenia to rywalizacja, która może w pewnych okolicznościach prowadzić do stabilizacji. Raymond Aron nie wykluczał jednak, że tego rodzaju rywalizacja oparta na wzajemnym strachu może też skończyć się wojną³¹.

Na sukces teorii odstraszenia w okresie zimnej wojny złożyło się wiele okoliczności, które stabilizowały system, w tym m.in. fakt, że był to układ oplacalny dla obu stron, brak było innych aspirujących mocarstw atomowych, skutecznie prowadzono

²⁵ M.C. Webb, S.D. Krasner, *Hegemonic Stability Theory: an Empirical Assessment*, „Review of International Studies” 1989, vol. 15, nr 2, s. 183-198.

²⁶ I. Grunberg, *Exploring the “Myth” of Hegemonic Stability*, „International Organization” 1990, nr 44, s. 431-477.

²⁷ T.C. Schelling, *The Strategy of Conflict*, Cambridge 1960.

²⁸ H.A. Kissinger, *Nuclear Weapons and Foreign Policy*, New York 1957.

²⁹ R. Frazier, *Kennan, “Universalism”, and the Truman Doctrine*, „Journal of Cold War Studies” 2009, vol. 11, nr 2, s. 3-34.

³⁰ F.S. Dunn i in., *The Absolute Weapon: Atomic Power and World Order*, red. B. Brodie, New York 1946.

³¹ R. Aron, *Wojna i pokój między narodami*, przeł. A. Mielczarek, Warszawa 1995.

propagandę wzajemnego zastraszania społeczeństw. W ramach teorii odstraszenia możliwe są różne modele, takie jak odstraszenie przez groźbę wymierzenia kary albo przez pozbawienie szans, czyli skłonienie wroga do zaniechania ataku. Jednak po zakończeniu zimnej wojny pojawiły się wątpliwości, czy w zmienionej sytuacji międzynarodowej jakikolwiek model wzajemnego odstraszenia może skutecznie stabilizować system międzynarodowy. Można też zastanowić się, czy odstraszenie jest w pełni teorią, która może aspirować do praw ogólnych, czy raczej techniką lub strategią, która okazała się skuteczna w określonym układzie sił.

1.2. Stabilizacja porządku międzynarodowego w teoriach liberalnych

Nie wszystkich badaczy przekonywały teorie, które skupiały uwagę na państwie i jego potędze jako sile sprawczej stabilizującej stosunki międzynarodowe. Przeciwnie, rywalizacja w anarchicznym świecie, gdzie każdy z aktorów dba o własne interesy, wydawała się dawać niewielkie szanse na trwałą stabilizację. Dlatego teoretycy zaliczani do nurtu liberalnego starali się pokazać, że możliwość stabilizacji relacji międzynarodowych leży przede wszystkim we współpracy, umiejętności negocjowania interesów bądź wspólnej ich realizacji. Myśl racjonalizująca przewyższanie wojen poprzez rozwijanie współpracy gospodarczej i nowe rozwiązania prawne była rozwijana już od XVII w. przez Émerica de la Crucégo³², Charles'a de Saint-Pierre'a³³, Immanuela Kanta³⁴ i wielu innych. Łączyło ich przekonanie, że warunki dla wzrostu gospodarczego i tworzenia prawa międzynarodowego powstają, gdy cieszymy się długimi okresami pokoju³⁵. Z kolei rosnąca współpraca gospodarcza oraz powszechne przyjęcie praw i dbałość o ich utrwalenie może stabilizować stosunki między państwami.

Przedstawiciele liberalizmu uznają, że stabilizacji służą rosnące współzależności i wysoki stopień podziału pracy w gospodarce międzynarodowej, chociaż w przeszłości nie zawsze się to sprawdzało. Norman Angell w 1909 r. dowodził, że międzynarodowe finanse są tak ze sobą powiązane i od siebie uzależnione, że wojnę między państwami uprzemysłowionymi należy uznać za anachronizm. Ekonomiczna nieopłacalność wojen miała ostatecznie prowadzić do stabilizacji stosunków międzynarodowych³⁶. Dwie wojny światowe boleśnie zweryfikowały te założenia, ale od lat 70. XX w. wraca się do tej koncepcji, wskazując na zmienione uwarunkowania ekonomiczno-polityczne. Współcześnie dogodniejszą i mniej kosztowną drogą osiągnięcia wpływów jest dostęp do

³² E. Crucé, *The New Cyneas of Émeric de la Crucé*, Franklin Classics Trade Press, 2018.

³³ P. Dungen, *The Abbé de Saint-Pierre and the English 'Irenists' of the 18th Century (Penn, Bellers, and Bentham)*, „International Journal on World Peace” 2000, vol. 17, nr 2, s. 5-31

³⁴ I. Kant, *Do wiecznego pokoju*, [w:] tenże, *Rozprawy z filozofii historii*, przekł. i oprac. Translatorium Filozofii Niemieckiej Instytutu Filozofii Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika pod kierunkiem M. Żelaznego, Kęty 2005, s. 164-203.

³⁵ H. Grotius, *O prawie wojny i pokoju. Trzy księgi, w których znajdują wyjaśnienie prawo natury i prawo narodów a także główne zasady prawa publicznego. Tom 1*, przeł. R. Bierzanek, Warszawa 1957.

³⁶ N. Angell, *The Great Illusion: A Study of the Relation of Military Power to National Advantage*, Memphis 2012.

wysoko wykwalifikowanej siły roboczej, informacji i kapitału finansowego, a tego nie zdobywa się wojną i nie sprzyjają temu okresy destabilizacji³⁷. Między państwami najwyższej rozwiniętymi rywalizacja ekonomiczna zastąpiła militarną, dlatego przynajmniej wśród nich mocne powiązania gospodarcze realnie przekładają się na brak wojen³⁸. Jednak teza o związku między stabilizacją a rosnącą współzależnością jest też mocno krytykowana. Albert Hirschman był przekonany, że rozwój handlu między państwami osłabia bezpieczeństwo na świecie ze względu na nierówny podział korzyści, co prowadzi do polityki siły³⁹. Realisci też uważali, że w warunkach współzależności konflikty interesów nie tylko nie zanikają, ale wręcz się nasilają. Również analiza Katherine Barbieri przeczyła tezie, że wojny miały zdecydowanie zły wpływ na rozwój handlu⁴⁰. Jednak teoretycy liberalni nie rezygnują z tej koncepcji, przekonani, że chociaż wpływ współzależności gospodarczej na stabilizację stosunków międzynarodowych jak dotąd był ograniczony, to w niektórych regionach dał wymierne efekty. Poza tym świat staje się coraz bardziej wielocentryczny i pluralistyczny, a stosunki, które opierają się bardziej na współpracy między ludźmi niż między rządami, są ściślejsze, mniej hierarchiczne i bardziej sprzyjają pokojowemu rozwiązywaniu konfliktów⁴¹.

Czynnikiem stabilizującym stosunki jest również zaawansowana instytucjonalizacja, ponieważ współczesny ład światowy opiera się na normach prawnych, reżimach i organizacjach międzynarodowych. Instytucje wspomagają przepływ informacji, zwiększając zaufanie między państwami, zapewniają ciągłość i poczucie stabilności⁴². Ciągłość instytucjonalna wzmacnia przekonanie o trwałości umów międzynarodowych, sprzyja pogłębianiu współpracy oraz stwarza możliwość negocjacji i wypracowywania wspólnego stanowiska wobec problemów ponadnarodowych. Dzięki instytucjom łatwiej tworzyć sieci powiązań społecznych, co również służy wzajemnemu zaufaniu na różnych poziomach współpracy⁴³. Robert Keohane uznał, że po zakończeniu zimnej wojny instytucje odegrały istotną rolę w stabilizowaniu sytuacji w Europie. Według niego wysoki stopień instytucjonalizacji zmniejszył destabilizujący wpływ wielobiegunowej anarchii. Przekonywał, że stabilizacja i instytucjonalizacja w jednym regionie wzmacniają stabilizacyjne tendencje ogólnoświatowe. Co więcej, zapotrzebowanie na mocniejsze i lepiej rozwinięte instytucje będzie rosło wobec konieczności reagowania na problemy globalne⁴⁴. Trudno nie przyznać słuszności takiej argumentacji, zwłaszcza

³⁷ R.N. Rosecrance, *International Relations: Peace or War?*, New York 1973.

³⁸ Tenze, *The Rise of the Trading State: Commerce and Conquest in the Modern World*, New York 1986.

³⁹ A.O. Hirschman, *The Strategy of Economic Development*, London 1988.

⁴⁰ K. Barbieri, *The Liberal Illusion: Does Trade Promote Peace?*, Ann Arbor 2005.

⁴¹ I. Krzyżanowska, *Współzależność a konfliktowość stosunków międzynarodowych*, „Politeja” 2007, nr 8, s. 231-248.

⁴² O.R. Young, *International Regimes: Toward a New Theory of Institutions*, „World Politics” 1986, vol. 39, nr 1, s. 104-122.

⁴³ R. Keohane, *Institutional Theory and the Realist Challenge after the Cold War*, [w:] *Neorealism and Neoliberalism: The Contemporary Debate*, red. D.A. Baldwin, New York 1993, s. 269-300.

⁴⁴ R. Keohane, L.L. Martin, *The Promise of Institutionalist Theory*, „International Security” 1995, vol. 20, nr 1, s. 39-51.

w obliczu narastających problemów i wyzwań globalnych. Jednak jeśli weźmiemy pod uwagę realne możliwości stabilizacji systemu międzynarodowego przez instytucje, to łatwo dostrzec, że rodzi to uzasadnione wątpliwości. Nie tylko realisci podkreślają, że instytucje międzynarodowe służą państwom do realizacji własnych interesów. System decyzyjny w Radzie Bezpieczeństwa oraz zależność od zaplecza militarnego państw uniemożliwiają przeniesienie ciężaru zapewnienia bezpieczeństwa na poziom ponadnarodowy. Dlatego, choć instytucjonalny rozwój przyczynił się do zmiany funkcjonowania państw na arenie międzynarodowej, w stabilizowaniu wzajemnych relacji pełni funkcję raczej wspomagającą⁴⁵. Przyjęty reżim międzynarodowy może w pewnym zakresie zniechęcać do rozwiązań siłowych, ale żadna ponadnarodowa instytucja nie ma dostatecznych narzędzi, by skutecznie im przeciwdziałać. Co więcej, jeśli instytucje wspierają stabilizację systemu międzynarodowego opartego na określonym układzie sił, to pomagają mocarstwom realizować ich koncepcje bezpieczeństwa, czasem kosztem innych uczestników. Prócz tego wiele organizacji dotyka niedowład wynikający z braku odpowiednich narzędzi do efektywnego działania i z trudności w zreformowaniu się. Stąd nawet wśród tych badaczy, którzy skłonni są podkreślać stabilizacyjne walory rosnącej instytucjonalizacji, można zauważyć pewien sceptycyzm co do ich skuteczności w obliczu poważnych zagrożeń i konfliktów⁴⁶.

Tworzeniu pokojowego i stabilnego środowiska międzynarodowego miała też sprzyjać postępująca demokratyzacja państw. Zgodnie z teorią demokratycznego pokoju, w jej najbardziej umiarkowanej wersji, państwa demokratyczne unikają między sobą rozwiązań siłowych. Dzieje się tak z wielu powodów, które związane są zarówno ze strukturą władzy, jak i systemem wartości liberalnych społeczeństw demokratycznych. W sposobie sprawowania władzy istnieje wiele mechanizmów ograniczających pochopne podejmowanie decyzji, w tym odpowiedzialność przed narodem oraz siła opozycji. Długi proces decyzyjny zwiększa też zaufanie innych państw, zwłaszcza brak obaw przed ich niespodziewanym atakiem⁴⁷. W demokracjach konflikty rozwiązuje się na drodze kompromisów, co przenosi się na praktyki międzypaństwowe, a podzielane wspólnie wartości oraz wolność słowa pomagają stworzyć bardziej stabilne otoczenie. W ten sposób rośnie poczucie bezpieczeństwa i zaufanie do innych państw demokratycznych. Choć wiele argumentów, zwłaszcza tych normatywnych, może mieć spory potencjał do łagodzenia konfliktów i sprzyjać budowaniu ponadnarodowych więzi społecznych, to takiemu sposobowi wyjaśniania relacji między państwami demokratycznymi przeczy często sama praktyka. Bywa, że państwa demokratyczne utrzymują lepsze stosunki z państwami niedemokratycznymi i ważniejsze są interesy gospodarcze, położenie geograficzne czy układy polityczne niż kwestie ustrojowe lub podzielane wartości⁴⁸. Poza

⁴⁵ G. Kaloudis, *Could the United Nations Preserve International Peace?*, „International Journal on World Peace” 1993, vol. 10, nr 2, s. 47-52.

⁴⁶ G.M. Gallarotti, *The Limits of International Organization: Systematic Failure in the Management of International Relations*, „International Organization” 1991, vol. 45, nr 2, s. 183-220.

⁴⁷ B. Russett i in., *The Democratic Peace*, „International Security” 1995, vol. 19, nr 4, s. 164-184.

⁴⁸ Ch. Layne, *Kant or Cant: The Myth of the Democratic Peace*, „International Security” 1994, vol. 19, nr 2, s. 5-49.

tym zwiększająca się liczba państw demokratycznych nie przełożyła się na rozwój społeczeństw obywatelskich i przyjmowanie podobnych wartości. Wydaje się, że tak samo jak w innych liberalnych koncepcjach więzi społeczne, wartości czy kulturowe podobieństwa działają jak racjonalna „maszyna”, ale wtedy, gdy nie ma poważnych zagrożeń. W sytuacjach konfliktowych nastawienia społeczne zmieniają się, co nie daje gwarancji trwałej stabilizacji stosunków.

Liberalizm i realizm jako dominujące podejścia badawcze nie różniły się metodologicznie, ale odmienne założenia początkowe skutkowały wyprowadzaniem innych wniosków. Biorąc pod uwagę złożony charakter relacji międzypaństwowych, pod pewnymi względami te dwie różne perspektywy uzupełniały się, co miało swoją wartość, ale mieściło tę debatę bardziej w kategoriach poglądów niż naukowego dowodzenia. Niemniej jednak wypracowane argumenty i powstałe koncepcje stały się częścią badań systemowych. Teoretycy, którzy włączyli się w badania, tworząc modele systemowe, opierali się na funkcjonujących schematach myślowych, dlatego były one zwykle osadzone w powstałych wcześniej perspektywach badawczych.

2. BADANIE STABILNOŚCI SYSTEMU MIĘDZYNARODOWEGO – PRZYKŁADOWE ANALIZY SYSTEMOWE

W nauce o stosunkach międzynarodowych dążenie do większej formalizacji badań rozpoczęło się w latach 50. XX w. Sięgając do dorobku m.in. takich myślicieli, jak Charles Merriam czy August Comte, zaczęto stosować metody, dzięki którym zachowania polityczne próbowano wyjaśniać w sposób kompleksowy⁴⁹. Coraz większym uznaniem cieszyły się badania empiryczne, ilościowe oraz ujęcia interdyscyplinarne i metody naturalistyczne, wzorowane na naukach ścisłych i biologicznych⁵⁰. Pierwsze próby zbudowania teorii systemowej na użytek nauki o stosunkach międzynarodowych wzorowane były na dorobku Jamesa Millera i Ludwiga von Bertalanffy'ego⁵¹. W nauce o polityce twórcą analitycznego podejścia systemowego był David Easton, który zbudował schemat adaptacji systemów politycznych dążących do przetrwania⁵². Od lat 60. XX w. analiza systemowa stała się jednym z najbardziej cenionych sposobów badania złożonej rzeczywistości międzynarodowej. Podejmowane badania były poszukiwaniem ogólnej formuły czy prawa powszechnego, dzięki któremu będzie można analizować z lepszym zrozumieniem otaczającą rzeczywistość. Domyślnie kwestia stabilności na poziomie międzynarodowym łączona była z możliwością utrzymania pokoju, co też wiązało się z kwestią zachowania panującego *status quo*, które w wyniku wojny mogłoby

⁴⁹ A. Leiserson, *Charles Merriam, Max Weber, and the Search for Synthesis in Political Science*, „The American Political Science Review” 1975, vol. 69, nr 1, s. 175-185.

⁵⁰ J. Heilbron, *Auguste Comte and Modern Epistemology*, „Sociological Theory” 1990, vol. 8, nr 2, s. 153-162.

⁵¹ L. von Bertalanffy, *Ogólna teoria systemów. Podstawy, rozwój, zastosowania*, przeł. E. Woydyło-Woźniak, Warszawa 1984.

⁵² D. Easton, *A System Analysis of Political Life*, New York 1965.

ulec zmianie. Dlatego większość badań dotyczących możliwości stabilizacyjnych systemu koncentrowała się na strukturze władzy w systemie i badaniu zachowań głównych aktorów.

2.1. Analiza systemowa Mortona Kaplana

Dla Mortona Kaplana, pioniera ujęcia systemowego w nauce o stosunkach międzynarodowych, zbadanie warunków stabilności systemu było podstawowym celem analiz. Zamiast ogólnej teorii przedstawił kilka wybranych form systemowych, w ramach których można było rozpoznać cechy danego systemu, wyróżnić podsystemy, głównych aktorów oraz rodzaj zależności między nimi. Kaplan analizę poprowadził poprzez opisanie systemu w różnych momentach, znalezienie dla niego różnych zmiennych oraz określenie tempa zmian. Badanie dynamiki zmian stwarzało możliwość określenia stopnia stabilności systemu w poszczególnych fazach rozwoju. Przy czym Kaplan nie utożsamiał stabilności z równowagą systemu, ponieważ uznał, że polityczne równowagi mogą być dynamiczne, a każdy system ciągle zmienia swoje wewnętrzne układy. Stąd według Kaplana system może zachowywać równowagę, dopóki nie istnieje rodzaj zakłócenia, który przesunie go z jednego stanu równowagi do nowego⁵³. Ta nowa równowaga może oznaczać zmianę systemową, dlatego aktorzy, którzy tworzą porządek międzynarodowy, muszą zdecydować, czy nadal chcą podtrzymywać *status quo*.

Kaplan założył, że każdy system ma swoje specyficzne cechy, i dlatego w każdym z nich obowiązują inne zasady i sposoby zapewniania stabilności. System mogą podtrzymywać wspólne wartości (system uniwersalny) i/lub nagrody dla tych, którzy aktywnie wspierają system (systemy uniwersalny i hierarchiczny). Czasem istotna jest liczba aktorów zasadniczych (system równowagi sił), w innym przypadku sposób zorganizowania podsystemów czy rola aktorów niezależnych (systemy dwubiegunowe) itd.⁵⁴ Bez względu na te różnice w modelach Kaplana utrzymanie stabilności uzależnione zostało od kilku kluczowych czynników, w tym od przestrzegania zasad. Działania głównych aktorów są celowe i racjonalne, a oni sami dostosowują się do określonego układu sił, aby podtrzymać stabilność systemu i czerpać z tego korzyści. Założenie, że to świadome decyzje i wymuszona okolicznościami współpraca między mocarstwami jest źródłem przestrzegania zasad, które są niezbędne, by system mógł trwać, zostało przez Kaplana zaczerpnięte z koncepcji realistycznych. O możliwości trwania systemu decydują Ci, którzy są bezpośrednio zainteresowani i na bieżąco oceniają, na ile jest to dla nich opłacalne. Prócz realistycznego zakotwiczenia można dostrzec w założeniach Kaplana wpływ koncepcji naturalistycznych. Systemowe ujęcia opierano na zasadach, jakie stymulowały organizmy żywe, zaczerpniętych z prac choćby Jamesa Millera, który uważał je za otwarte, samoorganizujące się, dynamiczne, wykazujące cechy trwania i interakcji z otoczeniem⁵⁵. Kaplan zakładał, że stabilizacja systemów społecznych

⁵³ M.A. Kaplan, *System and Process in International Politics*, New York 1957.

⁵⁴ *Tamże*, s. 3-53.

⁵⁵ J.G. Miller, *Living Systems*, New York 1978.

może wykazywać takie same zdolności homeostatyczne. Społeczne układy o złożonej wewnętrznej strukturze mogą wykazywać zdolności do przywracania równowagi po wystąpieniu zakłócenia tak jak organizmy żywe. Homeostatyczna natura systemu oznaczała, że równowagę można przywrócić np. przez zmianę wartości niektórych zmiennych w systemie albo przegrupowanie wewnętrznej struktury systemu⁵⁶.

Według Kaplana dla utrzymania stabilności potrzebna jest świadomość konieczności dokonywania korekt zasad regulujących grę polityczną w systemie, właściwa percepcja i reakcje na bodźce z zewnątrz. Jeśli pojawią się sprzeczności, niezbędna jest ponowna ocena ważności wcześniejszych ustaleń albo przededefiniowanie zasad systemu, by można było dokonać przekształcenia. Oznacza to potrzebę postępu poznawczego wśród głównych uczestników systemu, ich świadomości zmian i umiejętności dostosowywania się. Jeśli ich wiedza nie zostanie skorygowana, a nowe informacje będą ignorowane lub przekształcane w taki sposób, że zachowają istniejący zbiór wiedzy, zamiast go zmieniać – wtedy system będzie tracił stabilność. Takie patologiczne mechanizmy regulacji, które manifestują się na poziomie indywidualnym i zbiorowym, bywają skutkiem dążenia do osiągnięcia drugorzędnych korzyści, takich jak zachowanie przekonań ideologicznych lub legitymizacja wcześniejszych działań⁵⁷. Tak więc brak dostosowania się do zmian może być przyczyną destabilizacji systemu, a ideologia, która wspomaga i legitymizuje działania państw, w zmienionych warunkach może stać się dla nich obciążeniem. Jednak jeśli sytuacja jest dynamiczna, to stałe dokonywanie zmian, tak by utrzymać stabilizację, może być trudne i prowadzić do wielu nieporozumień.

Formułując zasady swojej teorii, Kaplan musiał dokonać wielu innych założeń, dotyczących choćby tego, że wszyscy aktorzy posługują się zbliżonym wzorcem racjonalności. W innym przypadku nie byłoby możliwe wykształcenie się zasad jako „samowiedzy systemowej”, ukierunkowanej na zachowanie stabilności. Tylko czy możliwe jest długie trwanie systemu międzynarodowego jako wspólnej „umowy” między państwami? Być może samo wykształcenie się reżimu postępowania systemowego poprzez ciągłe ścieranie się różnych racji i celów może służyć stabilizacji. Chociaż równie dobrze każda nowa okoliczność może kreować potencjalne zagrożenia dla systemu. Poza tym w tych modelach systemowych, które naśladowały wzorce historyczne, zasady systemu były zbyt uproszczone, a jedyna motywacja zarówno dla współdziałania (system równowagi sił), jak i rywalizacji (system dwubiegunowy), jaką jest powiększanie własnych zdolności, nie do końca zgodna była z tym, co obserwowano w rzeczywistości. Jeżeli więc Kaplanowi nie zawsze przekonująco udawało się wyjaśnić przyczyny zmian czy braku stabilizacji, mogło zachodzić przypuszczenie, że to inne czynniki i zależności odegrały ważniejszą rolę. Wydaje się więc, że próbując pokazać dynamiczne układy systemowe jako modele funkcjonujące według różnych zasad i uproszczone do form ogólnych, Kaplan zamknął je w sztucznie skonfigurowanych formułach, które albo obrazowały jakieś historyczne systemy, albo były opcją jedynie hipotetyczną.

⁵⁶ I. Hamati-Ataya, *The Missed Promises of Systemic Pragmatism*, „International Studies Quarterly” 2012, vol. 56, nr 2, s. 291-305.

⁵⁷ *Tamże*.

2.2. Koncepcja probabilistycznej stabilności politycznej Deutscha i Singera

Systemowe badanie stabilności przez Kaplana wywarło spory wpływ na inne koncepcje, co widać choćby w badaniach Davida Singera i Karla Deutscha. Założyli oni w swoim modelu badawczym, że istnieje związek między liczbą aktorów a stabilnością systemu, co było powieleniem obserwacji Kaplana⁵⁸. Ich metoda miała sprawdzić upowszechnione wówczas założenie, że im bardziej odchodzi się od systemu dwubiegunowego w kierunku wielobiegunowego, tym bardziej należy spodziewać się zmniejszenia częstotliwości i intensywności wojen. Wiarygodność tej hipotezy postanowili zbadać probabilistyczną metodą międzynarodowej politycznej stabilności. W tym celu zdefiniowali możliwość zachowania stabilności równowagi sił w systemie jako stan, w którym podtrzymane są jego główne cechy przy braku dominacji jednego aktora i bez wojen na wielką skalę. Stabilność wiązała się również z wysokim prawdopodobieństwem zachowania niezależności politycznej i integralności terytorialnej aktorów, którzy tworzyli system, przy niskim prawdopodobieństwie zaangażowania się w „wojnę o przetrwanie”⁵⁹.

Swoją probabilistyczną koncepcję odróżnili od metody stosowanej przez Lewisa Richardsona, która dla nich była klasyczną mechaniką i zakładała, że układ, powracając do stanu równowagi, będzie stabilizował system. Niestabilność można było mierzyć tą metodą głównie przez badanie stopnia przekroczenia wyznaczonych limitów. Jeśli wskaźnik wykładniczego wzrostu wydatków na zbrojenia dwóch konkurujących ze sobą sił przekroczył wyznaczone minimum (np. 2-4% rocznie), w kategoriach Richardsona tracił stabilność. Natomiast w ich modelu mógłby zachować stabilność polityczną tak długo, jak dochód narodowy na mieszkańca lub inne wskaźniki zdolności absorpcyjnej systemu wzrastałyby w podobnym tempie⁶⁰.

Deutsch i Singer, podejmując próbę sprawdzenia upowszechnionej tezy, że system w warunkach wielobiegunowości będzie bardziej stabilny i mniej narażony na wojny, wzięli pod uwagę kilka argumentów. Pierwszy z nich dotyczył wzrostu liczby niezależnych aktorów w systemie. Zauważyli, że ich liczba koreluje z ogólnym składem członkostwa i gdy państwo wchodzi do systemu, jest znacznie bardziej ograniczone w swych decyzjach niż wtedy, gdy było niezaangażowane. Oznaczało to, że partnerzy powstrzymują i ograniczają swobodę interakcji z państwami z zewnątrz, a jednocześnie zmniejsza się znaczenie kontaktów dwustronnych w systemie oraz liczba interakcji z innymi podmiotami. Nawiązując do naturalistycznych koncepcji równowagi sił, postanowili sprawdzić, w jakim stopniu system wykazuje cechy ujemnego sprzężenia zwrotnego i presji krzyżowej – a więc czy ma właściwości samoregulujące. Stosując założenia modelu pluralistycznego, doszli jednak do wniosku, że system wielobiegunowy ma raczej tendencje do formowania dodatniego sprzężenia zwrotnego, w którym sytuacje konfliktowe nakładają się lub wzmacniają. Jeśli starcia i niezgodności w systemie powodują

⁵⁸ K.W. Deutsch, J.D. Singer, *Multipolar Power System and International Stability*, „World Politics” 1964, vol. 16, nr 3, s. 390-406.

⁵⁹ *Tamże*, s. 391.

⁶⁰ *Tamże*, s. 393.

podziały i koalicje, to ogólna linia podziału będzie szersza i głębsza, z pozytywnym sprzężeniem zwrotnym, działającym zarówno w obrębie, jak i pomiędzy poszczególnymi koalicjami. Jedynie w przypadku niespójności interesów w ramach koalicji, a pokrywania się interesów z aktorami spoza niej, może wystąpić zwrot ku ujemnemu sprzężeniu zwrotnemu, a więc system będzie wykazywać właściwości samokorygujące. Sytuacja może się stabilizować również dzięki zwiększeniu liczby istotnych aktorów i zwielokrotnieniu liczby interakcji i wpływów krzyżowych. Według autorów tego modelu badawczego prowadzi to do zahamowania ich nakładania się lub wzmacniania, stąd rosnące zróżnicowanie w konsekwencji sprzyja stabilności i hamuje podziały, przeciwdziałając wewnętrznym konfliktom na wielką skalę, takim jak wojny⁶¹. Jeśli więc założymy, że wzrost liczby aktorów sprzyja stabilności, pozostaje pytanie o ilościowy charakter tej korelacji. Przy większej liczbie aktorów zwiększa się liczba możliwych wewnętrznych układów i tym samym interakcji. Jednak póki system nie ma pięciu głównych członków, liczba możliwych układów jest niewystarczająca, dlatego dopiero od tego poziomu wzrost stabilności jest gwałtowny⁶². Ten wzrost stabilności Deutsch i Singer tłumaczyli również tym, że potrzeby i zasoby każdego państwa są różne, a im więcej państw, tym większa liczba i różnorodność kompromisów w systemie i większa możliwość wystąpienia interakcji kompensacyjnych i stabilizujących. Tak więc wyjaśnienie korelacji między liczbą aktorów w systemie a prawdopodobieństwem konfliktu zbrojnego leży głównie w sferze zwiększonych możliwości interakcji oraz różnorodności ich interesów.

Druga linia argumentów opierała się na założeniu, że wraz ze wzrostem liczby niezależnych podmiotów w systemie zmniejsza się część uwagi, jaką każdy naród może poświęcić potrzebom innych. Uwaga rozdzielana jest nierównomiernie wśród aktorów – jedni skupiają jej niewiele, większość umiarkowaną jej część, a pojedynczy aktorzy niewspółmiernie wiele w stosunku do innych. Jeśli całkowita zewnętrzna uwaga (możliwości przetwarzania informacji i alokacji zasobów) każdego aktora jest rozdzielona między innych w systemie, to wraz ze wzrostem liczby aktorów spada uwaga przeznaczana wszystkim. Dlaczego jednak spadek dostępnej dla wszystkich uwagi wywiera wpływ na stabilność systemu? Singer i Deutsch porównali swoje rozważania do teorii komunikacji, w której uznaje się, że poniżej pewnego stosunku sygnału do ogólnego szumu sygnał jest niewykrywalny i traci na znaczeniu. Ta sama zasada miała dotyczyć interakcji społecznych. W wielości informacji skupiamy się na tych, które mają największe znaczenie dla przetrwania systemu, czyli płynących od najważniejszych aktorów. Inne traktujemy jak „hałas” o niewielkim znaczeniu, zwłaszcza w warunkach ostrzegających się konfliktów. Dlatego wzrost liczby aktorów sprzyja skupianiu uwagi na najbardziej istotnych kwestiach, czyli problemach najważniejszych aktorów, a wycisza

⁶¹ Deutsch i Singer zwrócili uwagę na klasyczne szkoły socjologiczne i wnioski o tym, że rosnąca liczba możliwych wymian zwiększa prawdopodobieństwo skuteczności pluralistycznych interesów dzięki dużej ilości alternatywnych partnerów. Na podstawie: *tamże*, s. 395.

⁶² Analiza ilościowa, jaką przeprowadzili Deutsch i Singer, potwierdziła obserwacje Kaplana, który w systemie równowagi sił liczbę pięciu aktorów zasadniczych uznał za umożliwiającą stabilizację. Por. M.A. Kaplan, *System and Process...*, s. 23-28.

eskalację konfliktów wśród pozostałych. Odnosząc to do liczby aktorów zasadniczych w systemie, wykazali, że średni udział dostępnej uwagi dla każdego konfliktu spada, gdy w systemie są więcej niż trzy centra władzy.

Teoria stabilności systemów wielobiegunowych została też w pewnym stopniu skorelowana z modelem wyścigu zbrojeń Richardsona. Wzrost uzbrojenia jednej strony oraz akcja odwetowa drugiej prowadziły do przyspieszenia wydatków aż do osiągnięcia limitu lub przeciążenia. To samo równanie zastosowano do systemu wielobiegunowego poprzez liczenie każdej możliwej pary państw rywalizujących. Założono, że reakcje na zbrojenia rywali są proporcjonalne do przewagi nad innymi, przy czym najsilniejszemu w systemie wystarczy utrzymanie przewagi nad najszybciej zbrojącym się rywalem. To nazbyt uproszczone założenie uzupełnili hipotezą, że mając wielu rywali w systemie, państwa będą reagowały na wzrost wydatków zbrojeniowych w odniesieniu do tej części, która będzie skierowana przeciwko nim⁶³. Różnicując zachowanie państw w obu tych systemach, doszli do wniosku, że w systemie wielobiegunowym wiodące mocarstwo musiałoby zwiększyć zbrojenia tylko w zakresie niezbędnym, by utrzymać proporcjonalnie wiodącą pozycję w stosunku do połowy wzrostu wydatków na broń głównego rywala. Dzięki temu wyścig zbrojeń w warunkach systemu wielobiegunowego będzie wolniejszy niż dwubiegunowego⁶⁴. Dodatkowo tak długo, jak w systemie będzie można swobodnie przemieszczać się z jednej koalicji do drugiej, interes własny będzie sprzyjał polityce równowagi sił. W mobilnym wielobiegunowym systemie nagły spadek potęgi nie jest równoznaczny z katastrofą, ponieważ możliwość przystąpienia do sojuszu lub koalicji może dać możliwość bezpiecznego przetrwania. Dlatego to, co w systemie dwubiegunowym może oznaczać śmiertelne zagrożenie, w systemie wielobiegunowym może wiązać się z niczym więcej niż korektą sojuszy. Na tej samej zasadzie wzrost liczby i mobilności dyplomatycznej głównych aktorów w systemie może spowolnić proces eskalacji broni nuklearnej, ponieważ efekty jednostronnych inicjatyw będą znacznie słabsze.

Według autorów jedynym problemem w ich koncepcji mogły stać się nieoczekiwane efekty elementów stabilizujących lub destabilizujących. Nie można ich było włączyć do ogólnego modelu ze względu na ich specyficzność i niepowtarzalność lub rzadkość, co zwykle jest wynikiem szczególnych sytuacji lub uwarunkowań. Dlatego system dwubiegunowy, w którym każda z rywalizujących stron będzie umiarkowana i ostrożna, może być jednak bezpieczniejszy niż system wielobiegunowy zawierający jedno lub kilka dobrze uzbrojonych mocarstw, ale w których rządzący będą niekompetentni lub lekkomyślni. Poza tym należy uwzględnić horyzont czasowy, ponieważ system wielobiegunowy w krótkim okresie bywa bardziej stabilny niż dwubiegunowy, ale może zmagać się z narastającymi problemami długoterminowej stabilności politycznej, na dodatek dużo trudniejszej do przewidzenia.

⁶³ A.P. Dunne, *International Theory: To the Brink and Beyond*, Westport, Conn. 1996, s. 79-81.

⁶⁴ Im więcej państw w systemie wielobiegunowym, tym niższe będą wydatki na zbrojenia, odpowiednio – przy sześciu potęgach wystarczy 3% wzrost, przy dziesięciu już tylko 2%. Na podstawie: K.W. Deutsch, J.D. Singer, *Multipolar Power System...*

Ogólnie ta metoda rodzi jednak o wiele więcej wątpliwości, jak choćby tę, że autorzy, odrzucając niektóre założenia Richardsona, wykorzystali jego równania rozpisane dla systemu dwubiegunowego. Stosowanie ich do kolejnych par i zliczanie wyników zawiera w sobie błąd metodologiczny, ponieważ żaden system wielobiegunowy nie jest prostą wielokrotnością systemu dwubiegunowego. Trudno jednoznacznie ocenić wyniki badań, jakich podjęli się Singer i Deutsch, ale z pewnością kłóciły się one z niektórymi wnioskami wielu innych znakomitych badaczy.

2.3. Strukturalistyczna teoria stabilności – Waltz, Gaddis, Mearsheimer

W okresie powojennym pesymizm co do możliwości osiągnięcia dłuższej stabilności dwóch wojujących ze sobą mocarstw był powszechny, a teorie takie jak Singera i Deutscha jeszcze bardziej wzmacniały to ogólne przekonanie. Interpretacja tego systemu przez Kennetha Waltza była jednak odmienna, a jego wnioski wskazywały na potencjalnie stabilizujący wpływ dwóch równorzędnych bloków państw na system międzynarodowy⁶⁵. Waltz wyróżnił cztery połączone ze sobą czynniki, które według niego działały na rzecz ograniczenia przemocy w stosunkach między państwami w świecie dwubiegunowym. Pierwszym był brak innych państw aspirujących do roli mocarstw światowych, dzięki czemu uwaga dwóch głównych potęg skupiona była na wzajemnych oddziaływaniach. Konsekwencją tej sytuacji były wroga rywalizacja i równomierna odpowiedź obu stron, które starały się utrzymać wysiłek zbrojeniowy na podobnym poziomie. Okresy rozbrojenia obie strony tak samo wykorzystywały dla siebie propagandowo. Inne zagrożenia systemowe stały się mało istotne, dlatego Waltz jako drugi czynnik uznał prostą strukturę systemu, która pomimo konfliktowego charakteru wzajemnych stosunków umożliwia łatwe identyfikowanie problemów. Trzecim czynnikiem była ciągła obecność presji i kryzysów, które utrzymywały obie strony w niemal stałym stanie konfliktu. Brak nagłych zwrotów sytuacji i angażowanie się w małe wojny pomagały unikać bezpośredniego starcia i wojny hegemonicznej. Stałość wysiłków dwóch głównych mocarstw w połączeniu z czwartym czynnikiem, czyli ich dominującą siłą w całym systemie, sprawiły, że rosła zdolność do utrzymywania stabilności równowagi dwubiegunowej⁶⁶.

Czy była to jednak sytuacja szczególna, która wynikała z wielu uwarunkowań politycznych, ograniczana dodatkowo przez rosnące arsenały broni jądrowej, czy możemy mówić o teorii ogólnej? Waltz sam odniósł się do tych rozważań w kolejnej monografii z przełomu lat 70. i 80. XX w., w której uznał wcześniejsze metody jako niewystarczające do tworzenia modeli powszechnych. Dlatego posłużył się swoją ogólną analizą systemową, by na nowo podjąć problem stabilności systemu międzynarodowego⁶⁷. Przypominał, że fundamentalnym założeniem perspektywy realistycznej jest przekonanie, że przyczyn strukturalnych zmian systemowych należy upatrywać w tym, że dla każdego

⁶⁵ K.N. Waltz, *The Stability of a Bipolar World*, „Daedalus” 1964, vol. 93, nr 3, s. 881-909.

⁶⁶ *Tamże*.

⁶⁷ Tenże, *Theory of International Politics*, New York 1979.

państwa minimalnym celem jest przetrwanie, a maksymalnym osiągnięcie światowej dominacji⁶⁸. Oczywiście nie wszystkie państwa stają przed takimi wyborami, co wynika z ogromnych nierówności w potencjałach, dlatego niewiele z nich tworzy politykę międzynarodową. Choć jest to nieprawidłowość, bo brak równości nie daje słabszym możliwości samoobrony, a czasem nawet ochrony własnej integralności, to niewielka liczba głównych graczy upraszcza grę systemową i działa stabilizująco na cały system. Tym samym Waltz uznał, że systemy złożone z niewielkiej liczby graczy, np. dwóch konkurujących supermocarstw, są stabilniejsze od systemów wielobiegunowych. Aby dowieść tej tezy, odwołał się do analogii ekonomicznej, wskazując, że stabilność ekonomiczna wzrasta, gdy sektor oligopolistyczny ulega zawężeniu, czyli zmniejsza się realnie liczba konkurentów. I chociaż łatwo dostrzec pozytywny aspekt konkurencji ekonomicznej, to motywuje ona głównie do promowania własnego interesu, a korzyści osiągnięte przez innych to tylko skutek uboczny⁶⁹. Poza tym Waltz doszedł do wniosku, że międzynarodowy system polityczny jest stabilniejszy wtedy, gdy nie zachodzą żadne istotne zmiany w liczbie kluczowych części składowych tworzących system. Przy czym zmiany można uznać za istotne, gdy prowadzą do przewartościowania oczekiwań, co przekłada się na zmianę wpływu całej struktury na poszczególne państwa. Dlatego każda zmiana liczby głównych mocarstw oznacza transformację systemu, ale nie zawsze łączy się z okresami destabilizacji. Waltz zauważył, że międzynarodowe systemy polityczne są zadziwiająco stabilne, zważywszy na fakt, że system wielobiegunowy przetrwał 300 lat – jedno państwo straciło status na rzecz innych, ale nie zawsze łączyło się to z okresami długich niestabilności systemowych. System przetrwał pomimo zmiany tożsamości swych członków. Jakie są jednak różnice pomiędzy systemami dwubiegunowymi a wielobiegunowymi, jeśli chodzi o możliwości stabilizacyjne? Jeśli rywalizują ze sobą dwa mocarstwa, nierównowadze mogą zaradzić jedynie ich wewnętrzne starania. Jeśli rywali jest więcej, istotną rolę dostosowawczą pełnią sojusze, wprowadzające do systemu elastyczność, z tym że szanse na równowagę za pomocą koalicji ulegają zmianie, gdy mamy więcej niż czterech głównych graczy. Większa liczba państw zwiększa liczbę możliwych komplikacji tak bardzo, że uniemożliwia dłuższą stabilizację systemową. Waltz był przekonany, że niemożliwe jest dłuższe funkcjonowanie systemu wielobiegunowego złożonego z dużej liczby graczy. W systemie powyżej ośmiu mocarstw nie byłoby możliwości zachowania stabilności, ponieważ jedno państwo zaczęłoby zagrażać innym, a sojusze stawałyby się coraz bardziej niepewne. Poza tym założenie, które było kluczowe u Kaplana, o tym, że państwa będą w stanie pogodzić dwa sprzeczne imperatywy – działania we własnym interesie oraz działania na rzecz stabilności i przetrwania systemu – Waltz uznał za utopijne⁷⁰.

System złożony z dwóch głównych państw ma wiele zalet, ponieważ jest stabilny dynamicznie. Różnice wzrostu gospodarczego są niewielkie i ulegają wahaniom, wskutek czego pozycja państwa zmienia się jedynie w długiej perspektywie. Jeśli dwa państwa

⁶⁸ Tenże, *Struktura teorii stosunków międzynarodowych*, przeł. R. Włoch, Warszawa 2010, s. 121.

⁶⁹ Więcej na temat osiągania stabilności ekonomicznej: *tamże*, s. 138-141.

⁷⁰ *Tamże*, s. 164-179.

dominują posiadany terytorium, populacją, rozwojem gospodarczym i technologicznym, to próba wejścia do rywalizacji ze strony innych państw jest mocno utrudniona. Nawet jeśli zmieniają się potencjały gospodarcze i możliwości militarne, w tym dysponowanie bronią jądrową, koncentracja przewagi przez dwa dominujące mocarstwa jest na tyle wysoka, że w połączeniu z ich siłą polityczną może przez długi okres stabilizować system. W systemie dwubiegunowym trudniej też o błędy decyzyjne dzięki prostej strukturze, dlatego komplikacje i skutki niewłaściwego działania są w większym stopniu przypadłością systemu wielobiegunowego. Według Waltza to, co może być czynnikiem dodatkowo utrwalającym system dwubiegunowy, to samowystarczalność potęg, ich niewielka współzależność oraz stosunkowo nieduże uzależnienie od innych⁷¹.

W nawiązaniu do wniosków Waltza, ale przede wszystkim w oparciu o własne badania z drugiej połowy lat 80. XX w., John Lewis Gaddis opracował koncepcję tzw. długiego pokoju, choć bardziej na potrzeby czasów, które próbował wyjaśnić, niż jako prawo ogólne. Gaddis zastanawiał się, jak możliwy jest długi okres braku wojny hegemonicznej w systemie dwubiegunowym i stabilizacja stosunków międzynarodowych. Na początek zaznaczył, że każda analiza stabilności systemowej powinna rozpocząć się od odróżnienia struktury danego systemu międzynarodowego od zachowania narodów, które go tworzą. Według niego same zachowania nie zapewnią stabilności, jeśli nie będą istniały strukturalne przesłanki systemowe służące stabilizacji. Uważał, że struktura może w pewnych okolicznościach narzucać stabilność, nawet jeśli jej warunki behawioralne są mało obiecujące⁷². Można by więc uznać, że mniej wierzył w racjonalne czy prostabilizacyjne działania państw, a bardziej w strukturę, która stawiała pewne wymagania i konieczne ograniczenia, tworząc uwarunkowania dla stabilizacji systemu.

Według Gaddisa w przypadku systemu dwubiegunowego elementem decydującym o możliwościach stabilizacyjnych było to, że powojenny system dwubiegunowy realistycznie odzwierciedlał rozmieszczenie siły militarnej. Sprzyjała temu również prosta struktura, która nie wymagała wyszukanego przywództwa, dlatego ryzyko poważnego błędu, nawet w długiej perspektywie czasowej, było zdecydowanie mniejsze niż w strukturach wielobiegunowych. Poza tym bardzo prosta struktura systemu międzynarodowego umożliwia łatwą stabilizację sojuszy, które były tak mocno rozdzielone ideologicznie, politycznie, ekonomicznie i militarnie, że pozostając w silnym antagonizmie zewnętrznym, stabilizowały się wewnątrznie⁷³. Rywalizacja Wschód–Zachód była symetryczna, a konkurujące ze sobą przeciwstawne ideologie, stabilny system sojuszniczy, arsenał nuklearny, przeniesienie rywalizacji na poziom regionalny itp. skutecznie chroniły przed wybuchem wojny hegemonicznej. Gaddis doszedł do wniosku ogólnego, że systemy dwubiegunowe są stabilniejsze niż wielobiegunowe ze względu na mniejszą liczbę konfliktów, co znacznie redukuje występowanie wojen. Podkreślił, że niemałą

⁷¹ *Tamże*, s. 161-196.

⁷² R.N. Lebow, *The Long Peace, the End of the Cold War, and the Failure of Realism*, „International Organization”, 1994, s. 249-277.

⁷³ J.L. Gaddis, *The Long Peace: Elements of Stability in the Postwar International System*, „International Security” 1986, vol. 10, nr 4, s. 99-142.

rolę odgrywa możliwość zastosowania skutecznego systemu wzajemnego odstraszenia. Tylko prosta i czytelna struktura, taka, jaka występuje w systemie dwubiegunowym, umożliwia skuteczne odstraszenie i mniejsze ryzyko błędnej kalkulacji oraz niewłaściwych posunięć⁷⁴.

Trochę inny sposób na wzmocnienie tych wniosków znalazł John Mearsheimer, który swoje spostrzeżenia opierał głównie na obserwacjach historycznych i zestawieniach statystycznych. Ogólne konstatacje wyniesione z tych analiz sprowadzały się do tego, że główne źródła destabilizacji i wojen oraz okresów stabilizacji i pokoju wynikają przede wszystkim ze sposobu rozmieszczenia oraz rodzaju posiadanego uzbrojenia przez rywalizujące ze sobą państwa. Mearsheimer uznał, że rodzaj struktury jest bardzo mocno powiązany z możliwościami stabilizacyjnymi w ramach systemu i fundamentalne znaczenie ma liczba głównych mocarstw. Dowodził, że system dwubiegunowy jest najbardziej pokojowy, ponieważ jego struktura generuje mniej konfliktów, łatwiej o zachowanie równomiernego rozmieszczenia broni, co przy podobnym typie uzbrojenia sprzyja stabilizacji systemowej. Natomiast systemy wielobiegunowe są bardziej konfliktowe i mało przejrzyste, jeśli chodzi o realizację interesów. Poprzez duże możliwości nawiązywania i zrywania sojuszy i układów wewnątrzsystemowych rośnie liczba napięć i popełnianych błędów. Poza tym trudno utrzymać równowagę arsenałów militarnych przy większej liczbie graczy i zmieniających się sojuszach⁷⁵.

Uwzględniając obecność potencjalnego hegemonu w systemie, Mearsheimer wymienił cztery typy systemów: zrównoważony i niezrównoważony dwubiegunowy oraz zrównoważony i niezrównoważony wielobiegunowy. Ze wszystkich typów systemów wielobiegunowy niezrównoważony jest najbardziej konfliktogenny i najmniej stabilny głównie ze względu na wysokie prawdopodobieństwo starcia potencjalnego hegemonu z innymi mocarstwami⁷⁶. Na poparcie tych teoretycznych rozważań Mearsheimer przytoczył obliczenia, według których w ciągu 109 lat historii europejskiej wojny zajęły 2,2% okresu panowania systemu dwubiegunowego, 18,3% systemu wielobiegunowego zrównoważonego i 79,5% czasu występowania systemu wielobiegunowego niezrównoważonego⁷⁷. Do wojen często dochodziło w wyniku kulminacji strachu, kiedy np. jedno z państw starało się przejąć rolę hegemonu w regionie. Poza tym konflikty zbrojne wybuchały, gdy proces maksymalizacji siły jednego państwa kolidował z procesem równoważenia wpływów w danym regionie. Według Mearsheimera także załamanie się systemu dwubiegunowego i zastępowanie go wielobiegunowym może spowodować eskalację konfliktów i liczne wojny. Mniejsza stabilność systemów wielobiegunowych wynikała choćby z tego, że im więcej jest mocarstw, tym więcej par konfliktów, tym samym częściej występują asymetrie w rozkładzie sił i łatwiej o błędną kalkulację. Dlatego

⁷⁴ J.L. Gaddis, *The Long Peace...*; tenże, *The Long Peace: Inquiries into the History of the Cold War*, New York–Oxford 1989.

⁷⁵ G.H. Snyder, *Mearsheimer's World – Offensive Realism and the Struggle for Security*, „International Security” 2002, vol. 27, nr 1, s. 149-173.

⁷⁶ J.J. Mearsheimer, *Tragizm polityki mocarstw*, przeł. P. Nowakowski, J. Sadkiewicz, Kraków 2014, s. 404-405.

⁷⁷ Tenże, *The Tragedy of Great Power Politics*, New York–London 2001, s. 359.

Mearsheimer spodziewał się chaosu i konfliktów zbrojnych po zakończeniu zimnej wojny, zarówno w Europie, w Azji, jak i innych strategicznych obszarach świata⁷⁸. Jednak prognozy Mearsheimera tylko w niewielkim stopniu się sprawdziły, być może po części dlatego, że nie uwzględnił m.in. istnienia silnych powiązań instytucjonalnych, współzależności gospodarczych, procesów integracyjnych itp. Lista możliwych czynników i zależności wydaje się być jeszcze długa, a opisane przez Mearsheimera prawidłowości systemowe były bardziej wytworem określonych sytuacji politycznych, społecznych i gospodarczych niż praw powszechnych.

2.4. Koncepcja Niou i Ordeshooka

Na koniec chciałam wspomnieć o interesującej próbie stworzenia modelu badania stabilności systemu międzynarodowego w oparciu o teorię gier. Trochę odmienna metodologia, jaka została zastosowana przez Emersona Niou i Petera Ordeshooka, w zestawieniu z analizami systemowymi dała możliwość innego oglądu i porównania wniosków. Pod koniec lat 80. XX w. przebadali oni możliwość stabilizacji przez równowagę w systemach anarchicznych. Autorzy odróżnili stabilność systemu (struktura, relacje, układy itp.) od stabilności zasobów (dostęp do surowców, potencjał militarny, ekonomiczny itp.) i założyli, że aktorzy, dążąc do maksymalizacji swoich zdolności, muszą wybierać, czy i w jaki sposób chcą utrzymać stabilność. Na podstawie przeprowadzonych analiz doszli do wniosku, że międzynarodowy system polityczny zachowuje stabilność, gdy żadne z głównych państw systemu nie stoi w obliczu możliwości utraty suwerenności, a układ wzajemnych relacji nie jest zagrożony. Natomiast stabilność zasobów jest zachowana wtedy, gdy rozkład bogactwa i władzy między najważniejszymi państwami reaguje jedynie na różnice wynikające z naturalnej ewolucji rozwoju gospodarczego⁷⁹. Teoria przez nich opracowana wzbogaciła wcześniejsze, np. koncepcję równowagi sił, poprzez włączenie takich czynników, jak gotowość do negocjacji, możliwość tworzenia nowych koalicji, zdolność ponoszenia kosztów wojny itp. Autorzy zauważyli, że o ile stabilność układów dwubiegunowych wymaga równości zasobów, to w przypadku większej liczby głównych graczy, jeśli zasoby są równo podzielone między wszystkie narty, to chociaż stabilność systemu przeważa, stabilność zasobów jest niemożliwa. Ponadto doszli do wniosku, że stabilność systemu uzyskuje się również poprzez zdolność do umiejętnego tworzenia koalicji alternatywnych. Autorzy doszli też do konkluzji, że przywódcy państw tworzących układ sił muszą wielorako ocenić decyzję o zaatakowaniu innego państwa, przystąpieniu do koalicji lub przemieszczeniu zasobów. Nie mogą brać pod uwagę tylko natychmiastowych korzyści, ale umieć przełożyć te działania na prawdopodobieństwo przetrwania systemu. Dążąc zarówno do maksymalizacji zasobów, jak i obrony suwerenności, decydenci muszą się upewnić, czy ich działania nie wzmocnią innych graczy. Przy założeniu, że aktorzy międzynarodowi są świadomi gry,

⁷⁸ *Tamże.*

⁷⁹ E.M.S. Niou, P.C. Ordeshook, G.F. Rose, *The Balance of Power: Stability in International Systems*, Cambridge 1989.

w którą grają, są oni w stanie realizować cele bezpośrednio (maksymalizacja zasobów) w zgodzie z celami ostatecznymi (przetrwanie), czyli zachować stabilność obu rodzajów. W ten sposób zakwestionowali hipotezę Williama Rikera dotyczącą tego, że systemy międzynarodowe charakteryzują się niestabilnością kooperacyjnych gier o sumie zerowej⁸⁰. Niou i Ordeshook sami uznali, że realizacja własnego interesu niekoniecznie prowadzi do powstania zwycięskich koalicji, które są w stanie uratować od przegranej. Z kolei stabilizacja równowagi sił nie wymaga „magicznej” liczby państw dla osiągnięcia stabilności systemu lub zasobów. Systemy złożone z trzech państw nie są mniej lub bardziej stabilne niż systemy złożone z dowolnej liczby państw, pod warunkiem że zasoby są rozdzielone nierównomiernie. Poza tym zwrócili uwagę na to, że negocjacje wcale nie są bezkosztowe oraz że istotną rolę w możliwości utrzymania stabilności zewnętrznej odgrywają zarówno czynniki wewnętrzne, jak i ideologiczne, które przez innych badaczy zwykle nie były brane pod uwagę⁸¹. W ten sposób Niou i Ordeshook zanegowali, uzupełnili bądź podali w wątpliwość wiele wcześniejszych ustaleń, które w dużej mierze formowały myślenie o sposobach tworzenia i podtrzymywania stabilizacji na poziomie systemu międzynarodowego.

OGÓLNE WNIOSKI, OCENA PROBLEMU BADAWCZEGO I ODNIESIENIE DO WSPÓŁCZESNEGO SYSTEMU

Badanie możliwości stabilizacji systemu międzynarodowego zostało w tym krótkim artykule przedstawione z uwzględnieniem początków kształtowania się nauki o stosunkach międzynarodowych i miało być w założeniach częściową rekapitulacją podejmowanych prób ich formalizacji. Przyczyniły się do tego prace brytyjskiego fizyka Lewisa Fry Richardsona, który jako pierwszy opracował dla tego zagadnienia formalny model badawczy. Z jego doświadczeń wynikała konieczność prowadzenia usystematyzowanej analizy regularności określonych zjawisk przy znacznym ograniczeniu liczby czynników je warunkujących. Niezbędne było przyjęcie założeń determinizmu ontologicznego jako podstawy wnioskowania, a mierzalne wartości zawsze należało odnosić w relacji do innych. Richardson wskazywał na korelację między tempem zbrojeń a wzajemnymi relacjami, ale podkreślał, że nie istnieje gotowy szablon ustalenia ich wpływu na możliwości stabilizacji i każda nowa sytuacja tworzy inny układ i stawia nowe wymagania w kryteriach badawczych. Uzgodnione regularności stanowią więc jedynie pierwotną macierz zależności, a współwystępowanie wielu zmiennych, które można różnie odczytywać lub zestawiać, będzie wymagało kolejnej interpretacji.

Już na tym etapie dociekań można było powątpiewać w możliwość ustalenia praw powszechnych, a co najwyżej poszukiwać powtarzalnych regularności, które będzie

⁸⁰ William Riker był jednym z głównych twórców teorii racjonalnego wyboru, który stosował teorie gier i złożone modele matematyczne do analizowania działań politycznych, w tym starał się wytłumaczyć, dlaczego i jak politycy tworzą sojusze. W.H. Riker, *The Theory of Political Coalition*, New Haven 1962.

⁸¹ E.M.S. Niou, P.C. Ordeshook, *A Theory of the Balance of Power in International Systems*, „The Journal of Conflict Resolution” 1986, vol. 30, nr 4, s. 685-715.

trzeba wciąż weryfikować. Ale dalszy rozwój badań nad stabilnością systemową dokończył się jakby z pominięciem tych ustaleń, głównie w ramach dwóch prądów myślowych nauki o stosunkach międzynarodowych. Bez względu na różnice teoretyczno-metodologiczne stabilizacja systemu była najczęściej ujmowana jako intencjonalne i racjonalne działanie państw, organizacji międzynarodowych oraz innych podmiotów na rzecz utrzymania porządku międzynarodowego. Dominujące stało się ujmowanie rzeczywistości jako układu sił i relacji, a ich stabilizację jako funkcjonalną cechę struktury systemu międzynarodowego. Takie rozumienie skupiało uwagę na głównych uczestnikach systemu, którzy byli najbardziej zainteresowani utrzymaniem panującego *status quo*. Mogli oni podejmować różne formy współpracy na rzecz utrzymania systemu, co nie oznaczało, że nie rywalizowali między sobą, realizując odmienne interesy. Niektórzy przyjmowali, że postępująca instytucjonalizacja, reżim międzynarodowy i wspólne wartości mogą pełnić również funkcję stabilizacyjną systemu międzynarodowego, nawet jeśli nie są w stanie znieść różnicy interesów. Próby formalizacji badań systemowych opierano na podobnych założeniach, ale zbyt duża dowolność ich prowadzenia i interpretacji nie przyniosła jednoznacznych wniosków.

Istotnym pytaniem, jakie powstaje przy okazji dokonywania analizy porównawczej różnych modeli badawczych, jest to, czy istnieje możliwość osiągnięcia konsensusu, zarówno co do głównych czynników sprawczych badanych zjawisk, jak i konkluzji wypływających z tych badań. Wychwycenie powstałych zgodności mogłoby pomóc w ustaleniu możliwości osiągnięcia postępu wiedzy w oparciu o tak prowadzone badania. I tak, w analizowanych modelach zakładano podobnie pojmowaną racjonalność aktorów, co było warunkiem koniecznym ich działania w systemie. Możliwość właściwego rozumienia intencji i działań podejmowanych przez głównych aktorów była kluczowa dla odpowiedniej reakcji i korygowania błędów. Poza tym bez względu na to, jak różne czynniki miały warunkować stabilizację systemu i jak sztywną tworzyły matrycę, niemal wszyscy badacze podkreślali, że potrzebna jest elastyczność w podejściu do badania możliwości stabilizacyjnych. Każda zmiana stosunków społecznych, różne nieprzewidziane wydarzenia oraz sam postęp poznawczy w analizowaniu rzeczywistości wiązały się z koniecznością dokonywania kolejnych korekt. Badacze mieli też świadomość zbyt wąskiego i uproszczonego ujmowania złożonych problemów, dlatego wielu podkreślało, że ich modele to sztuczne formuły, w ramach których nie sposób uwzględnić wszystkich istotnych czynników. Dlatego od Richardsona po Waltza wielu zwracało uwagę na niepowtarzalność okoliczności historycznych, których nie sposób ująć nawet w najbardziej ogólne formuły. Z kolei to, co ich dzieliło, to fakt, że nawet przy podobnych założeniach badacze zbyt często dochodzili do przeciwstawnych wniosków. Rozbieżności dotyczyły zarówno liczby głównych aktorów koniecznych do stabilizacji systemu, stopnia zrównoważenia ich potencjału, jak i poszczególnych czynników warunkujących stabilizację. Pomimo wielu teoretycznych dociekań i prowadzonych badań nie osiągnięto zgody co do tego, który typ struktury systemu jest najbardziej stabilny. Wydaje się, że implikacje biegunowości dla stabilności są na tyle złożone, że nie można prostego rozkładu siły zestawić z częstotliwością wojen i przenieść w prawa powszechne. Każda kolejna forma systemu międzynarodowego stanowi unikalną konstelację relacji i zasobów,

która w określonej sytuacji politycznej i dzięki specyficznym czynnikom jest w stanie przez dłuższy czas zachować stabilność. Dlatego próby tworzenia ogólnych modeli teoretycznych na bazie funkcjonujących systemów, nawet przy założeniach o koniecznej elastyczności, nie przyniosły oczekiwanych efektów. A największym problemem stawianych hipotez w zakresie ogólnych prawideł stabilnego ładu międzynarodowego okazała się ich zależność od wyobrażeń i stanu świadomości, wynikających z bieżącej sytuacji międzynarodowej.

Kolejne istotne pytanie dotyczy kwestii użyteczności tworzonych modeli teoretycznych, czyli tego, czy poczynione wówczas obserwacje i ustalone korelacje mogą nam pomóc w lepszym rozumieniu współczesnego systemu międzynarodowego i zachodzących w nim zmian. Czy obecnie, kiedy mamy do czynienia z dużą dynamiką zmian strukturalnych i bardziej skomplikowanym podziałem ról decyzyjnych między poszczególnymi podmiotami na arenie międzynarodowej, jesteśmy w stanie korzystać z tych metod? Nawet jeśli państwa i ich potencjał to nadal ważny czynnik kształtowania wzajemnych oddziaływań, to rosnąca instytucjonalizacja, funkcjonowanie prawa międzynarodowego, rozwój nowych technologii i zmieniające się wzorce oddziaływań społecznych to tylko niektóre czynniki, które sprawiają, że współczesny system międzynarodowy jest trudny do badania za pomocą analizowanych modeli. Zmiany zachodzą szybko, niemal płynnie, a sieć połączeń i wpływów nie jest z pewnością prostym odzwierciedleniem hierarchii państw, ustalonej na podstawie ich potencjałów. System jest coraz bardziej globalny i dlatego trudno zakładać, że jego stabilizacja może zależeć tylko od relacji czy zasobów głównych aktorów. Nie mniej istotne są m.in. ich umiejętności działania w różnych częściach świata, szybkie i wielokierunkowe reakcje na globalne problemy i zagrożenia, prowadzenie coraz bardziej skomplikowanej dyplomatycznej rozgrywki, w której zmienność rozłożenia interesów jest trudna do przełożenia na prosty schemat. Nie można opierać się jedynie na dystrybucji zdolności militarnych, ekonomicznych i politycznych wielkich mocarstw, ponieważ płynność i szybkość zmian obowiązujących norm, zasad i metod działania, sposobów i możliwości komunikacji, a także zmian świadomości i postrzegania otaczającej nas rzeczywistości okazują się nie mniej istotnymi czynnikami oceny możliwości stabilizacyjnych.

Warto więc zwrócić uwagę, że jeszcze pod koniec lat 80. XX w. spór koncentrował się głównie na tym, czy stabilność może wyłonić się wyłącznie z konkurencji i interesu suwerennych potęg istniejących w stanie anarchii, czy zależy również od ograniczeń wynikających ze złożonego splotu współzależności charakteryzujących gospodarkę światową i związanych z nią instytucji⁸². Od tego czasu system stawał się coraz bardziej globalny, w którym dominacja Zachodu osłabła, a więzi transatlantyckie, kształtujące wcześniejszy porządek międzynarodowy, zaczęły tracić swoje zdolności stabilizacyjne. W myśl strukturalistycznej koncepcji stabilności zaczął wyłaniać się system wielobiegunowy, w którym duże różnice potencjałów między głównymi mocarstwami będą prowadzić do napięć, głównie ze względu na złożony schemat konfliktów regionalnych i trudną

⁸² P. James, M. Brecher, *Stability and Polarity: New Paths for Inquiry*, „Journal of Peace Research” 1988, vol. 25, nr. 1, s. 31-42.

współpracę międzynarodową. Zgodnie z założeniami Mearsheimera to państwo dążące do hegemonii będzie prowokować konflikty, więc na jego działaniach należałoby skupić uwagę. Wydaje się jednak, że sytuacja jest bardziej skomplikowana, skoro agresywna polityka mniejszych państw jest w stanie mocno wpływać na poziom systemowej stabilizacji. Poza tym zagrożenia systemowe rozumiemy obecnie znacznie szerzej i nie odnosimy ich wyłącznie do klasycznie rozumianych wojen, a kryzysy międzynarodowe wynikają z wielu zjawisk, które nie zawsze bezpośrednio zależne są od polityki wielkich mocarstw. Stabilizacji systemu nie można więc już wyłącznie wiązać z koncepcją biegunowości sprowadzanej do rozkładu potęgi, ale należy w większym stopniu włączyć autonomiczne wobec nich centra decyzyjne. Splot współzależności gospodarczych już też nie wydaje się wystarczający jako uzupełnienie problemu stabilności systemowej, zwłaszcza że może generować zjawiska wzmacniające system lub mocno go destabilizujące. Wzrost globalnych nierówności ekonomicznych nie sprzyja stabilizacji, a postępująca dyfuzja władzy dzięki postępowi technologicznemu wydaje się jeszcze bardziej wzmacniać ich destabilizujące efekty.

Chciałabym na koniec zwrócić uwagę na powszechny sceptycyzm współczesnych badaczy stosunków międzynarodowych co do celowości poszukiwań praw ogólnych. Modele tworzone w okresie powojennym traktuje się obecnie jak jedną z wielu interpretacji obserwowanych prawidłowości, a nie jako teorie, na których można oprzeć ocenę współczesnych zjawisk. Świadomość zależności tego, co tworzymy, od aktualnego stanu wiedzy i naszych zmiennych przekonań być może bardziej skłania do konstatacji, że każdy kolejny system międzynarodowy będzie unikatowy, bo będzie go tworzyć inny układ państw, inne zależności i inne doświadczenia. Nawet technologie, które zastępują sprawdzone wcześniej formy komunikowania, będą kreować nowe rodzaje i zasięgi wzajemnych relacji. Nasze rozumienie znaczenia siły zasobów też ulega zmianie na skutek przemian technologicznych i procesów globalizacyjnych. Dlatego nie wydaje się, żeby obecne prace nad stabilnością systemu międzynarodowego mogły sprowadzać się do poszukiwania właściwych liczb mocarstw czy biegunów. Takie podejście obecnie wydaje się nieuzasadnione w sensie logicznym i niemożliwe do weryfikacji w sensie metodologicznym. Możliwości stabilizacji systemu międzynarodowego powinniśmy więc raczej poszukiwać w otwartości na zmiany, umiejętności szybkiego wychwytywania i reagowania na pojawiające się problemy i zagrożenia. Dobra znajomość zasad, według których funkcjonowały kiedyś systemy międzynarodowe, może być przydatna, ale zdecydowanie trzeba umieć doszukiwać się wciąż nowych zależności.

BIBLIOGRAFIA

- Angell N., *The Great Illusion: A Study of the Relation of Military Power to National Advantage*, Memphis 2012.
- Aron R., *Wojna i pokój między narodami*, przeł. A. Mielczarek, Warszawa 1995.
- Barbieri K., *The Liberal Illusion: Does Trade Promote Peace?*, Ann Arbor 2005, <https://doi.org/10.3998/mpub.16590>.

- Bertalanffy L. von, *Ogólna teoria systemów. Podstawy, rozwój, zastosowania*, przeł. E. Woydyłło-Woźniak, Warszawa 1984.
- Collected Papers of Lewis Fry Richardson*, red. O.M. Ashford i in., vol. 2: *Quantitative Psychology and Studies of Conflict*, red. I. Sutherland, Cambridge 1993.
- Crucé E., *The New Cyneas of Émeric de la Crucé*, Franklin Classics Trade Press, 2018.
- Deutsch K.W., Singer J.D., *Multipolar Power System and International Stability*, „World Politics” 1964, vol. 16, nr 3, <https://doi.org/10.2307/2009578>.
- Dungen P., *The Abbé de Saint-Pierre and the English ‘Irenists’ of the 18th Century (Penn, Bel- lers, and Bentham)*, „International Journal on World Peace” 2000, vol. 17, nr 2, <https://doi.org/10.2307/20753253>.
- Dunn F.S. i in., *The Absolute Weapon: Atomic Power and World Order*, red. B. Brodie, New York 1946.
- Dunne A.P., *International Theory: To the Brink and Beyond*, Westport, Conn. 1996.
- Easton D., *A System Analysis of Political Life*, New York 1965.
- Frazier R., Kennan, “Universalism”, and the Truman Doctrine, „Journal of Cold War Studies” 2009, vol. 11, nr 2.
- Gaddis J.L., *The Long Peace: Inquiries into the History of the Cold War*, New York–Oxford 1989.
- Gaddis J.L., *The Long Peace: Elements of Stability in the Postwar International System*, „International Security” 1986, vol. 10, nr 4.
- Gallarotti G.M., *The Limits of International Organization: Systematic Failure in the Manage- ment of International Relations*, „International Organization” 1991, vol. 45, nr 2, <https://doi.org/10.1017/S0020818300033063>.
- Gilpin R., *Theory of Hegemonic War*, „The Journal of Interdisciplinary History” 1988, vol. 18, nr 4.
- Gilpin R., *War and Change in World Politics*, Cambridge 1981, <https://doi.org/10.1017/CBO9780511664267>.
- Gold E., *Lewis Fry Richardson. 1881-1953*, „Obituary Notices of Fellows of the Royal Society” 1954, vol. 9, nr 1.
- Grotius H., *O prawie wojny i pokoju. Trzy księgi, w których znajdują wyjaśnienie prawo natury i prawo narodów a także główne zasady prawa publicznego. Tom I*, przeł. R. Bierzanek, War- szawa 1957.
- Grunberg I., *Exploring the “Myth” of Hegemonic Stability*, „International Organization” 1990, nr 44.
- Hamati-Ataya I., *The Missed Promises of Systemic Pragmatism*, „International Studies Quarterly” 2012, vol. 56, nr 2.
- Heilbron J., *Auguste Comte and Modern Epistemology*, „Sociological Theory” 1990, vol. 8, nr 2.
- Hess G.D., *An Introduction to Lewis Fry Richardson and His Mathematical Theory of War and Peace*, „Conflict Management and Peace Science” 1995, vol. 14, nr 1, <https://doi.org/10.1177/073889429501400104>.
- Hirschman A.O., *The Strategy of Economic Development*, London 1988.
- James P., Brecher M., *Stability and Polarity: New Paths for Inquiry*, „Journal of Peace Research” 1988, vol. 25, nr 1, <https://doi.org/10.1177/002234338802500104>.

- Kaloudis G., *Could the United Nations Preserve International Peace?*, „International Journal on World Peace” 1993, vol. 10, nr 2.
- Kant I., *Do wiecznego pokoju*, [w:] I. Kant, *Rozprawy z filozofii historii*, przekł. i oprac. Translatorium Filozofii Niemieckiej Instytutu Filozofii Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika pod kierunkiem M. Żelaznego, Kęty 2005, s. 164-203.
- Kaplan M.A., *System and Process in International Politics*, New York 1957.
- Keohane R., *Institutional Theory and the Realist Challenge after the Cold War*, [w:] *Neorealism and Neoliberalism: The Contemporary Debate*, red. D.A. Baldwin, New York 1993.
- Keohane R., Martin L.L., *The Promise of Institutional Theory*, „International Security” 1995, vol. 20, nr 1, <https://doi.org/10.2307/2539214>.
- Keohane R.O., *After Hegemony: Cooperation and Discord in the World Political Economy*, Princeton, NJ 1984.
- Kindleberger Ch.P., *The World in Depression 1929-1939*, Berkeley 1986.
- Kissinger H., *Porządek światowy*, przeł. M. Antosiewicz, Wołowiec 2017.
- Kissinger H.A., *Nuclear Weapons and Foreign Policy*, New York 1957.
- Krzyżanowska I., *Współzależność a konfliktowość stosunków międzynarodowych*, „Politeja” 2007, nr 8.
- Layne Ch., *Kant or Cant: The Myth of the Democratic Peace*, „International Security” 1994, vol. 19, nr 2, <https://doi.org/10.2307/2539195>.
- Lebow R.N., *The Long Peace, the End of the Cold War, and the Failure of Realism*, „International Organization” 1994.
- Leiserson A., *Charles Merriam, Max Weber, and the Search for Synthesis in Political Science*, „The American Political Science Review” 1975, vol. 69, nr 1, <https://doi.org/10.2307/1957898>.
- McGinnis M.D., *Richardson, Rationality, and Restrictive Models of Arms Races*, „Journal of Conflict Resolution” 1991, vol. 35, nr 3, <https://doi.org/10.1177/0022002791035003003>.
- Mearsheimer J.J., *The Tragedy of Great Power Politics*, New York–London 2001.
- Mearsheimer J.J., *Tragizm polityki mocarstw*, przeł. P. Nowakowski, J. Sadkiewicz, Kraków 2014.
- Miller J.G., *Living Systems*, New York 1978.
- Morgenthau H.J., *Polityka między narodami. Walka o potęgę i pokój*, oprac. K.W. Thompson, przeł. R. Włoch, Warszawa 2010.
- Morgenthau H.J., *The Intellectual and Political Functions of Theory*, [w:] *International Relations: Critical Concepts in Political Science*, red. A. Linklater, London–New York 2000.
- Nicholson M., *Lewis Fry Richardson and Causes of War*, „British Journal of Political Science” 1999, vol. 29, nr 3.
- Niou E.M.S., Ordeshook P.C., *A Theory of the Balance of Power in International Systems*, „The Journal of Conflict Resolution” 1986, vol. 30, nr 4, <https://doi.org/10.1177/0022002786030004005>.
- Niou E.M.S., Ordeshook P.C., Rose G.F., *The Balance of Power: Stability in International Systems*, Cambridge 1989.
- Rapoport A., *Lewis F. Richardson’s Mathematical Theory of War*, „Conflict Resolution” 1957, vol. 1, nr 3, <https://doi.org/10.1177/002200275700100301>.
- Riker W.H., *The Theory of Political Coalition*, New Haven 1962.
- Rosecrance R.N., *International Relations: Peace or War?*, New York 1973.

- Rosecrance R.N., *The Rise of the Trading State: Commerce and Conquest in the Modern World*, New York 1986.
- Russett B. i in., *The Democratic Peace*, „International Security” 1995, vol. 19, nr 4, <https://doi.org/10.2307/2539124>.
- Schelling T.C., *The Strategy of Conflict*, Cambridge 1960.
- Smith R.P., *The Influence of the Richardson Arms Race Model*, [w:] *Lewis Fry Richardson: His Intellectual Legacy and Influence in the Social Science*, red. N.P. Gleditsch, Oslo 2019, https://doi.org/10.1007/978-3-030-31589-4_3.
- Snidal D., *The Limits of Hegemonic Stability Theory*, „International Organization” 1985, vol. 39, nr 4, <https://doi.org/10.1017/S002081830002703X>.
- Snyder G.H., *Mearsheimer's World – Offensive Realism and the Struggle for Security*, „International Security” 2002, vol. 27, nr 1.
- Spencer H., *The Principles of Sociology*, vol. 1, New York 1901.
- The Oxford Handbook of International Relations*, red. Ch. Reus-Smit, D. Snidal, Oxford 2010, <https://doi.org/10.1093/oxfordhb/9780199219322.001.0001>.
- Waltz K.N., *Theory of International Politics*, Reading, MA 1979.
- Waltz K.N., *Struktura teorii stosunków międzynarodowych*, przeł. R. Włoch, Warszawa 2010.
- Waltz K.N., *The Stability of a Bipolar World*, „Daedalus” 1964, vol. 93, nr 3.
- Webb M.C., Krasner S.D., *Hegemonic Stability Theory: An Empirical Assessment*, „Review of International Studies” 1989, vol. 15, nr 2.
- Young O.R., *International Regimes: Toward a New Theory of Institutions*, „World Politics” 1986, vol. 39, nr 1, <https://doi.org/10.2307/2010300>.

Iwona KRZYŻANOWSKA-SKOWRONEK – doktor nauk humanistycznych w zakresie nauk o polityce (2002), adiunkt w Katedrze Stosunków Międzynarodowych i Polityki Zagranicznej w Instytucie Nauk Politycznych i Stosunków Międzynarodowych UJ. Autorka prac z zakresu polityki zagranicznej Włoch, teorii stosunków międzynarodowych, teoretycznych problemów bezpieczeństwa międzynarodowego, prognozowania stosunków międzynarodowych, procesów globalizacyjnych oraz teorii wojny i pokoju.